Komunikat PAP:

RPO broni tablicy ku czci ofiar z niemieckich statków

2010-02-04 18:25

04.02. Warszawa (PAP) - Rzecznik praw obywatelskich Janusz Kochanowski wystąpił w czwartek w obronie redemptorystów, którzy specjalną tablicą upamiętnili w Gdyni ofiary z trzech zatopionych w 1945 roku przez Rosjan niemieckich statków: "Wilhelm Gustloff", "Goya" i "Steuben".

Tablicę odsłonięto w gdyńskim kościele redemptorystów. Przeciwko takiej formie upamiętnienia ofiar z trzech niemieckich statków zaprotestowali dwaj pomorscy posłowie PiS.

W czwartek rzecznik praw obywatelskich Janusz Kochanowski wystosował specjalne oświadczenie, w którym wziął w obronę inicjatorów pamiątkowej tablicy.

"Pamięć o ofiarach należy do kanonów naszej cywilizacji. Tym bardziej, że mieliśmy do czynienia ze śmiercią tysięcy cywilów, w tym kobiet, starców i dzieci" - napisał rzecznik.

Kochanowski dodał, że rozumie, iż "troska o prawdę historyczną oraz ból poniesionych przez Polaków strat nakazuje ostrożność". "Ale nie powinna ona w żadnym wypadku hamować procesu pojednania, który pomyślnie, choć nie bez przeszkód, rozwija się pomiędzy Polakami i Niemcami. Jego kierunek wyznaczyli m.in. polscy biskupi zwracając się przed laty do Niemców ze słynnym apelem +przebaczamy i prosimy o przebaczenie+" - napisał rzecznik.

Kochanowski podziękował też w swoim stanowisku ojcom redemptorystom za ich inicjatywę. Zdaniem rzecznika pomysł ten "godnie wpisuje się w dzieło zbliżenia, współpracy i wzajemnego poszanowania narodów europejskich".

Tablicę dla upamiętnienia ok. 20 tys. ofiar zatopienia trzech niemieckich statków odsłonięto w sobotę w gdyńskim kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Piotra Rybaka, kierowanym przez redemptorystów. Obchody 65. rocznicy zatonięcia tych statków, połączone m.in. z nabożeństwem ekumenicznym, zostały zorganizowane przez Związek Ludności Niemieckiej w Gdyni.

We wtorek dwaj pomorscy posłowie PiS Andrzej Jaworski i Zbigniew Kozak skierowali do Prowincjała Zgromadzenia Redemptorystów w Warszawie o. Ryszarda Bożka list, w którym domagali się zdjęcia tablicy. "Wmurowanie tablicy pamiątkowej jest formą wyjątkowego wyróżnienia, porównywalną do postawienia pomnika" - napisali w liście posłowie.

Parlamentarzyści PiS przypomnieli, że na "Gustloffie" znajdowało się m.in. ponad 900 oficerów i marynarzy, którzy mieli stać się załogą niemieckich okrętów podwodnych U-Boot oraz wielu innych żołnierzy i funkcjonariuszy III Rzeszy. "Nie bez znaczenia jest również fakt, że większość cywilnych ofiar stanowiły osoby, które zajęły wcześniej mieszkania wypędzonych Gdynian i przejęły ich dobytek" - podkreślili autorzy listu.

We wtorkowej rozmowie z PAP Jaworski powiedział, że honorowanie w ten sposób niemieckich ofiar wojny świadczy o "braku wrażliwości" oraz "zacieraniu różnic między ofiarą i katem". "Jestem oburzony i budzi to mój sprzeciw" - dodał.

"Wilhelm Gustloff", niemiecki statek pasażerski sprzed II wojny światowej, włączony w czasie wojny w skład Kriegsmarine, został zatopiony 30 stycznia 1945 r. na północ od Łeby. Ewakuowano nim z Gdyni niemiecką ludność przed nacierającymi wojskami radzieckimi. Liczba ofiar to ok. 10 tys. osób, uratowało się ponad 800.

"Goya" - niemiecki motorowy statek transportowy - w swoim ostatnim rejsie płynął w konwoju statków wiozących niemieckich uciekinierów z Prus Wschodnich i Gdańska. Poszedł na dno 16 kwietnia 1945

r. u południowego cypla Mierzei Helskiej po ataku radzieckich bombowców i okrętu podwodnego. Zginęło ok. 6-7 tys. osób. Uratowano 165 rozbitków.

"Steuben" - w czasie wojny używany jako transportowiec wojska - został zatopiony 10 lutego 1945 r. Woda pochłonęła ok. dwóch tys. żołnierzy, 350 lekarzy i pielęgniarek oraz ok. tysiąca cywilów. Uratowano ok. 600 pasażerów.(PAP)

aks/ bno/ gma/